

Wspólne decyzje — wspólna odpowiedzialność

Ciąg dalszy ze str. 1

przebiegała produkcja wznosiła do 34 mln zł. W dyskusji dominowały problemy zapotrzebowania, rytmiczności i jakości produkcji. Wskazywano na potencjalne zagrożenie ciągłości produkcji i naruszenie dyscypliny technologicznej przez zaniedbanie z tymi rytmiką dostaw materiałów, zwłaszcza cementu, potrzebnych do produkcji. Podkreślono potrzebę dalszego zaktywizowania działalności w zakresie wyznaczenia pracowniczego i przyspieszenia wdrażania pomysłów racjonalizatorskich w produkcji. Poświęcono również sporo uwagi sprawom dalszej poprawy warunków pracy i życia załogi. Wadliwy z zakładowego funduszu socjalnego przeznaczono 730 tys. zł.

W przyjętym programie działalności ideowo-wychowawczej wznosiła uwagę m. in. na kształtowanie właściwych postaw społecznych członków załogi, konieczność podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz na proces adaptacji społeczno-zawodowej młodych pracowników.

Podobny ton dyskusji dominował również podczas wczorajszych KSR w wojewódzkich „Polmo” i elckim „Prefabecie”, gdzie w obradach uczestniczyli sekretarz KW PZPR w Suwałkach — Marianna Werno.

ALEKSANDER BERESIEWICZ

„PONAR-BIAL”: EKSPORT PRZED WSZYSTKIM

Od wielu lat białostocka Fabryka Przyrządów i Uchwytów „Ponar-Bial” produkuje wyroby odznaczające się wysoką jakością i nowoczesnością. W ubiegłym roku kombinat sprzedawał odbiorcom w kraju i za granicą 831 produktów opatrzonych znakami jakości „Q” i „J”. Na ostatniej sesji KSR wyróżnił należytnie właśnie zamierzenia w zakresie dalszej poprawy jakości. Przyjmując się, że w br. następnym 39 wyrobów otrzyma znak jakości w skali międzynarodowej i krajowej.

W sprawie po wyższej jakości m. in. z naczeniem w stalarniach o dużej pojemności, odbiorców produkcyjnych „Ponaru-Bial” za granicą, Ambitnie są cele załogi, zakłada się, że w 1980 roku około 80 proc. produkcji przeznaczy się na eksport. Dla porównania w ubiegłym

roku — 66 proc. wyrobów sprzedano za granicę. W trakcie dyskusji na sesji KSR skoncentrowano się na zagadnieniach poprawy efektywności gospodowania. Szczegółowe propozycje dotyczyły oszczędności materiałów i surowców oraz obniżenia pracochłonności wyrobów. Ugodniono, że w toku procesu produkcyjnego zmniejszyć się zużycie stali i żeliwa o 350 tys. ton. Modernizacja linii technologicznych szeregu obrabiarek, która przebiegała fachowcy z PZPU pozwoli na zwiększenie wydajności pracy a także wpłynęło dodatnio na jakość wyrobów.

Tegoroczne zadania będą wyższe o 8 proc. Przewiduje się zwłaszcza wysoką dynamikę eksportu do krajów kapitalistycznych, sięgającą ponad 20 proc. Od pierwszych dni nowego roku załoga pracuje rytmicznie, mimo iż występują trudności z zaopatrzeniem w wyroby walcowane. Problem ten pochłania wiele starań służb zaopatrzeniowych, lecz dzięki ich wytrwałej i solidnej pracy nie ma zakłóceń produkcyjnych.

WPHW: HANDEL AKTYWNY

Działalność handlowa WPHW w Białymstoku obejmuje dwa województwa, w tym również łomżyński. Miniony rok podsumowujemy na sesji KSR kampanią się pozytywnymi wynikami w handlu detalicznym i usługach. Wszędzie nie w realizacji wskaźników tkwi sedno sprawy. Handlowcy, zwłaszcza klienci, odczuwają nadal luki w zaopatrzeniu towarowym.

Przedstawiciele Samorządu Robotniczego wyrażali postawili jeden zasadniczy problem: jak ziożyć towary, by w miarę dostatecznie zaspokoić potrzeby mieszkańców województwa białostockiego i łomżyńskiego. Na podstawie dotychczasowych kontraktów zawartych z przemysłem i rozdzielnic centralnych wynika, iż będzie to zadanie niełatwe. Zakładając plan sprzedaży w 1980 roku na kwotę ponad 4 mld zł i już teraz wiadomo o brakach towarowych, które przekroczyły wartość 800 mln zł. Dodatkowym czynnikiem utrudniającym są topniejące zapasy towarów w magazynach.

W tej sytuacji stawia się na aktywność wszystkich służb handlowych. Drogi do poprawy zaopatrzenia wiodą m. in. poprzez zaciągnięcie współpracy z przemysłem. Wzrosnąć muszą także wymagania jakościowe stawiane przez han-

del. W ubiegłym roku zakwestionowano wyroby wartości 83 mln zł. Ponadto zbyt dużo jeszcze handel otrzymuje wyroby niechodzących, niemodnych i niewygodnych. Zjawisko to wskazuje, iż handlowcy powinni wywierać większy wpływ na decyzje przemysłu co do produkowania, by zapobiec w przyszłości marnotrawstwu materiałów i energii ludzkiej.

Na sesji KSR pracownicy handlu mówili krytycznie o przemysle ale też i o sobie samych. Wielu zagadnieniami nr 1 pozostaje kultura obsługi klienta w sklepie, w zakładzie usługowym. Z pewnością należy w tym celu podnosić kwalifikacje fachowe pracowników oraz poszerzać oddziaływanie wychowawcze organizacji politycznych na załogę.

„WODROU”: OSZCZĘDNIJE GOSPODAROWAĆ

Podczas obrad KSR w Przedsiębiorstwie Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę „Wodroli” w Białymstoku reprezentacja załogi zatwierdziła plan robót inwestycyjnych w przyszłych trzech województwach, który w tym roku będzie o 20 proc. niższy. Dyskusja na sesji była rzeczowa i owocna, a wnioski z niej dotyczyły głównie lepszej i oszczędniejszej gospodarki materiałami i sprzętem. W sytuacji deficytu licznych elementów do budowy wodociągów i prowadzenia melioracji każda to na materiałowi musi być racjonalnie i właściwie użytkowana.

W przedsiębiorstwie powołano Komisję Efektywności, która opracuje program oszczędności materiałów, sprzętu i energii. Już obecnie zanotowano konkretne osiągnięcia. Racjonalizatorzy z „Wodroli” wykonali projekt zmniejszenia zużycia wody w stacji wodnej, dostosowując stary typ obiektu do nowych wymagań. Przyjęto do realizacji rozwiązania przewidujące zmniejszenie zużycia materiałów budowlanych, mniejszą pracochłonność, co da w efekcie oszczędności rzędu 500 tys. zł przy wznoszeniu jednego obiektu. (lk)

USA odraczają debatę nad SALT II

WASZYNGTON (PAP) — Rzecznik prasowy Biura Głównego, opublikował oświadczenie, w którym stwierdza się, że prezydent Carter wrócił się do przywrócenia większości demokratycznej w Senacie amerykańskim sen. Roberta B. D. z wnioskiem o odroczenie na późniejszy termin debaty nad amerykańsko-radzieckim porozumieniem SALT-II.

Mimo że prezydent podkreśla, iż zwraca się z wnioskiem jedynie o odroczenie terminu debaty, a nie wycofuje z Kongresu samego układu, którego ratyfikacja i wprowadzenie w życie leży — jak podkreślił — w żywym interesie zarówno obu układających się stron jak i całego świata, nie ulega wątpliwości, że wniosek o odroczenie debaty jest ustępstwem wobec nacisku kół militarystycznych w USA.

Pretekstem dla podjęcia takiego kroku — pisze agencja TASS — było udzielenie przez Związek Radziecki pomocy wojskowej Afganistanowi. Jak wiadomo, o taką pomoc wielokrotnie zwracał się rząd afgański i została ona udzielona na podstawie art. IV Układu o przyjaźni, stosunkach dobrego sąsiedztwa i współpracy między obu krajami i zgodnie z art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych.

W SKROCIE

● BELGRAD — Jak informuje agencja Tanjug, w wyniku szalejącej od wielu dni śnieżnicy, największej od 40 lat w Jugosławii, co najmniej 6 osób poniosło śmierć. Tróle ludzi zginęło w polskim mieście Dąbrowa. A w innych miastach, jak np. w Trzinie, w Bosni-Hercegowinie.

● NOWY JORK — Dwa amerykańskie samoloty F-4 Phantom II, które odbywały lot ćwiczebny nad Atlantyką nie powróciły do bazy Boffort w stanie Nowa Jork. W tym czasie samoloty były używane do zaginionych bez wieści.

● ANKARA — Fala terronu o podłożu politycznym pochłonięła w Turcji dalszych 7 ofiar śmiertelnych. W czwartek wieczorem na przedmieściach Stambułu został zamordowany przywódca miejscowej organizacji „Fazl” i jego żona. W innej z dzielnic metropolii zastrzelono dwóch bojowników skrajnej prawicy. Do incydentów doszło również we wschodnich prowincjach.

● WASHINGTON — 36-letni Alfred Hitchcock, jest pierwszym reżyserem filmowym, który otrzymał tytuł szlachecki. Na uroczystości, która odbyła się w Hollywood, został on kawalerem nadanego mu przez królową Elżbietę II Orderu Imperium Brytyjskiego. Od tej pory przysługuje mu oficjalny tytuł szlachecki „sir”.

Uznanie za ofiarą służbę w pokojowej misji

Ciąg dalszy ze str. 1

nostki w Dorażnych Siłach Zbrojnych ONZ były wzmocnione dojrzałości politycznej i sprawności organizacyjnej, wysokich kwalifikacji wojskowych i dyscypliny.

Nawiązując do dorobku PWJS Edward Gierke podkreślił, że siły zbrojne są dumą naszego narodu, stanowią szkołę patriotycznego, obywatelskiego wychowania. Dają one przykład służby społecznej Ojczyźnie zarówno w kraju jak i poza jego granicami. Działalność w między-

narodowych misjach pokojowych przyczynia się do dzieła odprężenia, podnosi autorytet Polski, która niezmiennie i z pełną konsekwencją uczestniczy we wszystkich poczynaniach służących współpracy międzynarodowej, zapewnieniu każdemu człowiekowi prawa do życia w pokoju.

Przekazując pozdrowienia żołnierzom nadal pełniącym służbę na Wzgórzach Golan w Syrii, I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR złożył im serdeczne życzenia z okazji Nowego Roku.

Podpisanie polsko-radzieckiego protokołu handlowego

Ciąg dalszy ze str. 1

sunie integracyjnych i zakładających ich rozwój. Współpraca techniczno-produkcyjna wiąże coraz mocniej zwłaszcza przemysł lotniczy i przemysł maszyn budowlano-drogowych obu krajów.

Bardzo istotną pozycją naszego importu ze Związku Radzieckiego są surowce, paliwa i materiały, które stanowią 57,8 proc. całego naszego importu z ZSRR. Zaczął już procentować nasz udział we wspólnych inwestycjach surowcowych krajów RWPG. W br. ok. 15 proc. całości naszego importu surowców ze Związku Radzieckiego stanowi właśnie rezultat wspólnych inwestycji.

W sumie w br. sprowadzimy ze Związku Radzieckiego 13,1 mln ton ropy, 600 tys. ton benzyny i 2,2 mln ton innych produktów naftowych, 5,3 mld m. sześciu, 9 mln ton rudy żelaza w czystym składniku, 105 tys. ton bawełny, 53 tys. ton aluminium, 1,2 mln ton soli potasowych, znaczne ilości drewna i wiele innych rodzajów surowców i materiałów do produkcji.

Natomiast Polska dostarczać będzie do Związku Radzieckiego siarkę, miedź, węgiel kamienny i cynk. Można więc powiedzieć, że podobnie jak wzajemnie dostawmy maszyn i urządzeń mają istotny wpływ na postęp gospodarczy obu krajów, również wzajemne dostawy surowców i materiałów umożliwiają rozwój przemysłów obu krajów.

Podane wyżej grupy towarów mają istotne znaczenie i dla wielkości wzajemnej wymiany i dla funkcjonowania polskiej gospodarki. Przeciwnie obywateli między jednak wartość wymiany, co widać w składowych. Tu warto zauważyć utrzymanie się opinii o jakości radzieckich wyrobów. Radziecka lodówka, aparat fotograficzny, telewizor komo- — to rzeczy, które przynoszą korzyści obywateli, radziecki zegarek, radiolodówka, zabawka czy samochód — to rzeczy, które nie budzą powodzenia na naszym rynku, tak zresztą jak polskie kosmetyki, konfekcja i inne polskie wyroby w ZSRR.

Analizując protokół o wymianie towarowej między Polską a Związkiem Radzieckim w ostatnim roku bieżącego 5-letniego, należałoby uznać za najistotniejszy fakt, obok fizycznego i wartościowego wzrostu wzajemnego handlu — rozszerzenie asortymentu wymiany o nowe, niezwykle nieraz skomplikowane technicznie wyroby i postęp dokonany w zakresie ich jakości.

Integracja terytorialna Afganistanu mogłaby znaleźć się w poważnym niebezpieczeństwie, zaś sam Afganistan stałby się terenem rzezi milionów ludzi.

Przewodniczący Rady Rewolucyjnej oświadczył, że celami rewolucji afgańskiej pozostają: usunięcie nędzy, chorób i zacołania gospodarczego. Aby cele te osiągnąć, Rada Rewolucyjna i rząd będą walczyć z przeżytkami feudalizmu i wypierać burżuazję kompradorską, natomiast udzieli pomocy burżuazji narodowej i drobnym wytwórcom, rozbudowując równocześnie sektor państwowy w gospodarce.

Na temat stosunków ze światem Karmal powiedział, że jego rząd będzie prowadził politykę pozytywną i aktywną neutralności i pokojowego współistnienia, występując przeciwko neokolonializmowi i imperializmowi i umacniając solidarność ze światowym systemem sprawiedliwej polityki.

Rozwój profilaktyki społecznej

Minęły dwa lata realizacji zaleceń Sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu FJN w sprawie popularyzacji i wdrażania w miastach indywidualnej profilaktyki społecznej. Próba uogólnienia dotychczasowych doświadczeń, wykorzystania form i metod pracy w innych regionach kraju oraz ustalenia kierunków koordynacji działań organizacji społecznych, zakładów pracy i administracji państwowej podjęto na naradzie aktywu

komisji i zespołów profilaktyki indywidualnej w Łomży. W naradzie prowadzonej przez przewodniczącą WK FJN Teresę Schramm uczestniczył komendant wojewódzki MO p/ik Stefan Sokółowski i komendanci miejskich posterunków i komisariatów MO, przedstawiciele rad zakładowych i administracji.

Komisje indywidualnej profilaktyki społecznej skupiają w woj. łomżyńskim 460 działających różnych zawodów i środowisk. Działają przy wszystkich 36 komitetach osiedlowych. Opieką objęto 600 osób prowadzących pasywny tryb życia. W pracy z ponad 200 osobami uzyskano pozytywne wyniki, 61 osób podjęło pracę, 21 skierowano na leczenie odwykowe.

W dyskusji skoncentrowano się m. in. na metodach i formach skutecznego oddziaływania na środowiska sprzyjające tworzeniu postaw społecznych, łamaniu przyjętych norm prawnych i dyscypliny społecznej. Uczestnicy narady podjęli rezolucję protestującą przeciwko decyzjom NATO zmieniającym do naruszania światła nowego etapu wyścigu zbrojeń. (jtb)

SPORT

W Zambrowie Pierwsze rozstrzygnięcia pod kosztami

W dniu wczorajszym (4 bm.) rozpoczął się międzynarodowy turniej noworoczny w koszykówce kobiet (juniorów). Impreza odbywała się w Szkole Podstawowej nr 5 w Zambrowie. W turnieju uczestniczyły zespoły Bułgarii, Rumunii, Węgier i Polski. W uroczystości otwarcia zawodów uczestniczyli wicewójtowa łomżyńska Kazimierz Clapka.

W pierwszym dniu zmierzyły się Polki z Rumunkami. Po emocjonującej grze zwyciężył zespół polski 84:81. W normalnym czasie gry Polki uzyskały 35:31. W dogrywce lepsze okazały się Polki.

W drugim meczu zespół węgierski pokonał Bułgarkę 103:74 (52:33).

DONIESIENIA AGENCYJNE

Trzeci konkurs Turnieju czterech Skoczek rozegrany w piątek w Innsbrucku wygrał Austriak HUBERT NEUPNER, który uzyskał notę 256,5 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 2. Hansjoerg Sumi (Szwajcaria) — 242,0 (105,5 — 101,5), 3. Henry Glass (NLD) — 239,0 (100 — 109,5).

Najlepszy wśród zawodników Polski — PIOTR FIJAS, skisłysty, który został na 15 miejscu z notą 228,5 (100 — 128,5). STANISŁAW BOBAK wywalczył 20 miejsce — 224,4 (99 — 125,5).

W punktacji po trzech konkursach PIOTR FIJAS awansował na 14 miejsce, mając 661,5 pkt. STANISŁAW BOBAK, który miał w Oberstorfie upadek i nie skończył w drugiej kolejce skoków, ma obecnie 505,2 pkt., co daje mu 45 miejsce. STANISŁAW PAWLIK ma 393,3 pkt. i zajmuje 55 pozycję.

W pierwszym z serii 4 towarzyskich spotkań międzywzrostowych w piłce ręcznej mężczyzn, Polska pokonała w Reykjaviku Islandię 25:23 (14:12). Najlepsze bramki dla Polski zdobył Jerzy Klempel — 7; dla Islandii — Sigurdur Gunnarson — 5. Widzów 3 tys.

Po drugim dniu rozgrywania turnieju finałowego turnieju tenisowego mistrzostw świata w debi, para polsko-holenderska jest bez porażki. W drugim pojedynku swojej grupy Wojciech Fibak i Tom Okker zwyciężyli parę brytyjsko-rumunską Buster Mottram — Ilie Nastase 7:6, 5:6, 7:6. Po tym spotkaniu Fibak i Okker określają wszyscy jako „specjalistów tiebreaku”. Zarówno w pierwszej jak i drugiej grze zwycięzcy sety wygrali oni po 7:6.

Belgradzka gazeta „Sport” opublikowała listę najlepszych narodowych reprezentacji piłkarskich na Igrzyskach Olimpijskich, które nie miały do niedawna opublikowanej przez „France Football” gdyż na pierwszym miejscu sklasyfikowano drużynę RFN przed

„Nie jedźcie do Lake Placid” — przeszedł swych krytyków kanadyjski piosenkarz „Be and Mail”. W dniach 13-14 — 1980 czekała tam kłopoty, problemy i kilka sobie nawet na wrona.

Gazeta krytykuje organizatorów, za ich haseł „Jeszcze jak nie młodziśmy kosztami”, co prawda była to dobra reklama dla Olimpiad, ale niewystarczająca dla żywnościowa w rejonie olimpiady. „Sportanskie Igrzyska” nie dla kibiców, konkluduje „Be and Mail”.

W Mannheim odbył się mecz dyplomatyczny, towarzyski mecz między reprezentacją RFN i reprezentacją RFN i CSRS. Zwyciężyła drużyna aktualnego mistrza świata — CSRS 3:1 (2:0, 1:0).

Cel naszych siatkarów Zdobycie puchar ZG SZS po raz piąty

W najbliższym poniedziałek, 7 bm. rozpoczyna się w Białymstoku finałowy turniej o puchar Zarządu Głównego Szkolnego Związku Sportowego w siatkówkę juniorów. Są to jednocześnie mistrzostwa Polski SZS.

W salach gimnastycznych II Liceum Ogólnokształcącego (ul. Narewska) i Szkoły Podstawowej nr 15 (ul. Broniewskiego) wystąpi osiem drużyn w dwóch grupach. Są to zespoły: MKS „Kusy” Szczecin, MKS „Palac Młodzieży” W-wa, MKS „Leucit” Rzeszów, MKS „Znicz” Gorzów Wielkopolski, MKS „Zolynia” Rzeszów, MKS „Cuprum” Lubin, MKS „Bolesławia” Bolesław, SZS AZS Białystok.

Czterokrotnie puchar Zarządu Głównego SZS zdobyły reprezentantki białostockiego SZS AZS. Szczęśćka ta uda im się po raz piąty? Sukcesy nie są wiadomo zobowiązują. Nic też dziwnego, że zbliżają się kolejny finał, zdopinguje nasze zawodniczki i szkolniowców. Kandydatkami do wystąpienia na parkiecie są:

II Narciarski Bieg Podlaski — przełożony

Ponad dwustu zawodników zgłosiło się do II Narciarskiego Biegu Podlaskiego, który miał być rozegrany w niedzielę 6 bm. na Pietraszcu. Niestety, organizatorzy SZS AZS B-stok z powodu małej ilości śniegu postanowi-

li przełożyć zawody na dzień 2 marca.

Natomiast w dniu 13 bm. na trasach narciarskich, zaplanowana jest mistrzostwa woj. białostockiego w konkurencjach klasycznych w wszystkich kategoriach.

Pod siatką w klasie „M”

Rozpoczęła się II runda rozgrywek piłki siatkowej mężczyzn w klasie międzywojewódzkiej. W jednym meczu inauguracyjnym dwójki Wiry Suwałki przegrały z Gwardią Białystok 2:3 i 2:3. Był to niezwykle zwycięski pojedynek. Wiry, Czarni Węgrów i Politechniki Białostocka mają po sześć porażek. Zwycięstwo Wigier pozwalało wywalczyć drugie miejsce

Pojedynek Olimpij Zambrow z Politechniką Białostocką został przełożony. Spotkanie Dab Dąbrowa Białostocka — AZS Siedlce odbyło się z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych na parkiecie drużyny z Siedlec. (let)

Kalendarzy imprez sportowych

Premiowane potem spotkaniem o wejście do II ligi. Samotnym liderem jest aktualnie białostocka Gwardia.

W pierwszym dniu zmierzyły się Polki z Rumunkami. Po emocjonującej grze zwyciężył zespół polski 84:81. W normalnym czasie gry Polki uzyskały 35:31. W dogrywce lepsze okazały się Polki.

W drugim meczu zespół węgierski pokonał Bułgarkę 103:74 (52:33).

W pierwszym dniu zmierzyły się Polki z Rumunkami. Po emocjonującej grze zwyciężył zespół polski 84:81. W normalnym czasie gry Polki uzyskały 35:31. W dogrywce lepsze okazały się Polki.

W drugim meczu zespół węgierski pokonał Bułgarkę 103:74 (52:33).

W pierwszym dniu zmierzyły się Polki z Rumunkami. Po emocjonującej grze zwyciężył zespół polski 84:81. W normalnym czasie gry Polki uzyskały 35:31. W dogrywce lepsze okazały się Polki.

W drugim meczu zespół węgierski pokonał Bułgarkę 103:74 (52:33).

W pierwszym dniu zmierzyły się Polki z Rumunkami. Po emocjonującej grze zwyciężył zespół polski 84:81. W normalnym czasie gry Polki uzyskały 35:31. W dogrywce lepsze okazały się Polki.

W drugim meczu zespół węgierski pokonał Bułgarkę 103:74 (52:33).

W pierwszym dniu zmierzyły się Polki z Rumunkami. Po emocjonującej grze zwyciężył zespół polski 84:81. W normalnym czasie gry Polki uzyskały 35:31. W dogrywce lepsze okazały się Polki.

W drugim meczu zespół węgierski pokonał Bułgarkę 103:74 (52:33).

W pierwszym dniu zmierzyły się Polki z Rumunkami. Po emocjonującej grze zwyciężył zespół polski 84:81. W normalnym czasie gry Polki uzyskały 35:31. W dogrywce lepsze okazały się Polki.

W drugim meczu zespół węgierski pokonał Bułgarkę 103:74 (52:33).

W pierwszym dniu zmierzyły się Polki z Rumunkami. Po emocjonującej grze zwyciężył zespół polski 84:81. W normalnym czasie gry Polki uzyskały 35:31. W dogrywce lepsze okazały się Polki.

W drugim meczu zespół węgierski pokonał Bułgarkę 103:74 (52:33).

W pierwszym dniu zmierzyły się Polki z Rumunkami. Po emocjonującej grze zwyciężył zespół polski 84:81. W normalnym czasie gry Polki uzyskały 35:31. W dogrywce lepsze okazały się Polki.

W drugim meczu zespół węgierski pokonał Bułgarkę 103:74 (52:33).

W pierwszym dniu zmierzyły się Polki z Rumunkami. Po emocjonującej grze zwyciężył zespół polski 84:81. W normalnym czasie gry Polki uzyskały 35:31. W dogrywce lepsze okazały się Polki.

W drugim meczu zespół węgierski pokonał Bułgarkę 103:74 (52:33).

W pierwszym dniu zmierzyły się Polki z Rumunkami. Po emocjonującej grze zwyciężył zespół polski 84:81. W normalnym czasie gry Polki uzyskały 35:31. W dogrywce lepsze okazały się Polki.

W drugim meczu zespół węgierski pokonał Bułgarkę 103:74 (52:33).

W pierwszym dniu zmierzyły się Polki z Rumunkami. Po emocjonującej grze zwyciężył zespół polski 84:81. W normalnym czasie gry Polki uzyskały 35:31. W dogrywce lepsze okazały się Polki.

W drugim meczu zespół węgierski pokonał Bułgarkę 103:74 (52:33).

W pierwszym dniu zmierzyły się Polki z Rumunkami. Po emocjonującej grze zwyciężył zespół polski 84:81. W normalnym czasie gry Polki uzyskały 35:31. W dogrywce lepsze okazały się Polki.

W drugim meczu zespół węgierski pokonał Bułgarkę 103:74 (52:33).

W pierwszym dniu zmierzyły się Polki z Rumunkami. Po emocjonującej grze zwyciężył zespół polski 84:81. W normalnym czasie gry Polki uzyskały 35:31. W dogrywce lepsze okazały się Polki.

W drugim meczu zespół węgierski pokonał Bułgarkę 103:74 (52:33).

W pierwszym dniu zmierzyły się Polki z Rumunkami. Po emocjonującej grze zwyciężył zespół polski 84:81. W normalnym czasie gry Polki uzyskały 35:31. W dogrywce lepsze okazały się Polki.

W drugim meczu zespół węgierski pokonał Bułgarkę 103:74 (52:33).

W pierwszym dniu zmierzyły się Polki z Rumunkami. Po emocjonującej grze zwyciężył zespół polski 84:81. W normalnym czasie gry Polki uzyskały 35:31. W dogrywce lepsze okazały się Polki.

W drugim meczu zespół węgierski pokonał Bułgarkę 103:74 (52:33).

W pierwszym dniu zmierzyły się Polki z Rumunkami. Po emocjonującej grze zwyciężył zespół polski 84:81. W normalnym czasie gry Polki uzyskały 35:31. W dogrywce lepsze okazały się Polki.

W drugim meczu zespół węgierski pokonał Bułgarkę 103:74 (52:33).

W pierwszym dniu zmierzyły się Polki z Rumunkami. Po emocjonującej grze zwyciężył zespół polski 84:81. W normalnym czasie gry Polki uzyskały 35:31. W dogrywce lepsze okazały się Polki.

W drugim meczu zespół węgierski pokonał Bułgarkę 103:74 (52:33).

Wojewódzkie Konferencje PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

widzianych w planach społeczno-gospodarczego rozwoju regionu.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał Stanisław Kania. Konferencja podjęła uchwałę precyzującą kierunki dalszego działania organizacji partyjnej w dziedzinie ideowo-politycznej i organizacyjnej rozwoju partii a także zadania w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym regionu oraz umacniania demokracji socjalistycznej.

Na konferencji wybrano 20 delegatów, którzy wraz z jednym delegatem wybranym wcześniej na konferencji zakładowej, reprezentować będą woj. konfiskę na VIII Zjeździe PZPR. Mandaty delegatów otrzymali m. in. Andrzej Borkowski i Henryk Kisiel. Wzbrano również nowy skład Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz Wojewódzka Komisja Rewizyjna.

Na pierwszym posiedzeniu plenarnym Komitetu Wojewódzkiego PZPR wyłoniono Egzektywę KW PZPR. Funkcję I sekretarza KW PZPR w Konińcu powierzono ponownie Andrzejowi Borkowskiemu.

ZIELONA GÓRA (PAP) — Wszelchność spożytkowanie twórczych sił społeczeństwa, jego aktywności i zaangażowania w pracy dla skutecznej realizacji nowych, bardziej złożonych zadań we wszystkich dziedzinach — to główny motyw Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR, która odbyła się 4 bm. w Zielonej Górze. 53-tysięczna organizacja partyjna reprezentowała na konferencji 350 delegatów.

W obradach uczestniczyli zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze — Mieczysław Hebdzie podkreślił, że rozwój województwa w latach 70-tych przyniósł m. in. gruntowną modernizację przemysłu i rolnictwa, poprawę warunków pracy i życia mieszkańców, zapewnił zatrudnienie dla najliczniejszego rocznika młodzi, Zielonogórska organizacja partyjna powiększyła swe szeregi o ponad 9 tys. osób, a jednocześnie umocniła swój autorytet wśród szerokiego rzesz społeczeństwa.

13 listopada 1978 r. profesor Bogdan Suchodolski inaugurował swym wykładem „O życiu wartościowym i urzędowym” comiesięczne spotkania w ramach Wszechnicy Myśli Współczesnej w Białymstoku. (Dziesiąty wieczór Wszechnicy zapowiadamy obszerniej w niniejszym wydaniu Magazynu, na stronie 4). Rok oświatowy i akademicki 1979/1980 jest zatem kolejnym etapem realizacji programowych założeń Wszechnicy, gdyż pomysłodawcy nie widzą potrzeby jej reorganizacji, a organizatorzy nie kwestionują pomysłu, który okazał się wystarczająco atrakcyjny i społecznie potrzebny.

G ościliśmy w Białymstoku wybitnych pracowników nauki i publicystów — Mariana Mazurę, Stefana Bratkowskiego, Marcina Czerwińskiego, Kazimierza Jankowskiego, Włodzisława Pawluczuka, Jana Szczepańskiego, Jerzego Topolskiego, Ryszarda Wojnę i Franciszka Ryszkę. Merytoryczny charakter tych zajęć określili następujące tematy: romantyka postaw codziennych; cybernetyka a charakter; samonośność sztuki; kryzys współczesnej psychologii; światopogląd a sposób bycia; socjologiczne aspekty spraw ludzkich; o rozumieniu historii; RFN — czynnik napięcia czy odprężenia; polityka i wojna.

Każde spotkanie Wszechnicy w sezonie 1978/79 gromadziło od kilkudziesięciu do ponad dwustu osób zainteresowanych problematyką prezentowaną w tomach Biblioteki Myśli Współczesnej; każda tego rodzaju sesja kończyła się zajmującą dyskusją pomiędzy ich uczestnikami a autorami wykładów. Rosnące zainteresowanie Wszechnicą skłoniło organizatorów do utworzenia Klubu Wszechnicy. Członkowie Klubu uzyskali gwarancję nabywania tomów Biblioteki na podstawie kartnetów.

Wzobogaci się o nowe przedsięwzięcia, nie zmieniając jednak ogólnych założeń. Wszechnica Myśli Współczesnej postanowiła nadal odpo- wiednikiem Biblioteki Myśli Współczesnej, serii edytorskiej Państwowego Instytutu Wydawniczego prezentującej odpowiedź interdyscyplinarnej esejystyki na fundamentalne pytania, dotyczące kondycji współczesnego człowieka.

Przybędą w tym roku trzy serie — jedną poprowadzi au-

spotkania — jeszcze 21 z doc. dr. Jerzym Kossakiem („Ważny problem — dekompozycja kultury”). W dalszych zamierzeniach prezentacyjnych m.in. następujące osoby — Kazimierz Dąbrowski, Aleksander Wallis, Andrzej Oseka, Ryszard Kapuściński, Andrzej Śiciński, Jacek Foksiewicz.

Znajdując audytorium zainteresowane problematyką popularnonaukową ZW TWP proponuje (już od stycznia) następny cykl, tym razem prezentujący białostockie środowisko akademickie. Jest coraz liczniejsze, coraz ciekawsze. Zapewniamy, że i na miejscu, w Białymstoku, znajdują się osoby z umiejętnością atrakcyjnego popularyzowania osiągnięć naukowych. Ufamy, że „Białostocki Kalendarz Naukowy” przyczyni się też do lepszego wzajemnego poznania przedstawicieli różnych dyscyplin, uprawianych w naszym środowisku. Białostockie Towarzystwo Naukowe zgłaszające się do współpracy zapewni też i stosowne miejsce na te spotkania — salę Muzeum Okręgowego w Białymstoku. „Gazeta Współczesna” towarzyszyć będzie również i tej inicjatywie.

Na rok kalendarzowy przewidziano sześć spotkań — co dwa miesiące. Początek w drugiej dekadzie stycznia. Jako pierwszy — profesor Politechniki Białostockiej Tadeusz Zieliński, wybitny architekt i dydaktyk, laureat tegorocznej Nagrody Honorowej SARP. Na marzec planowane jest spotkanie z profesorem Akademii Medycznej Aleksandrem Krawczykiem, kierującym Kliniką Perinatologii w Instytucie Polonitwa i Chorób Kobiecych.

Polecamy! Zapraszamy! (D.G.)

NAUKA i świat współczesny

Ważkość tego przedsięwzięcia dla intelektualnego życia miasta spowodowała, że poza ZW TWP i Państwowym Instytutem Wydawniczym powiększyło się stopniowo grono współorganizatorów i patronów; poza redakcją „Kontrastów”, towarzyszącą Wszechnicy, Myśli Współczesnej od chwili ogłoszenia pomysłu, opiekunami stali się: Wydział Pracy, Ideowo-Wychowawczej KW PZPR, redakcja „Gazety Współczesnej”, Białostockie Towarzystwo Kultury, RSW „Prasa-Książka-Ruch” i Dom Książki.

Wzmiankowaliśmy już o tegorocznym programie, który

tor wybitnie znaczących publikacji, znajdujących się w planie edytorskim PIW, ale nie publikujących w Bibliotece Myśli Współczesnej; gospodarzem drugiej sesji będzie redakcja „Problemów” — miesięcznika popularnonaukowego, organu TWP; trzecie spotkanie poświęcone zostanie redakcji „Wiedzy i Życia”, pisma TWP, wydawanego już 70 lat.

Wieczór wszechnicowy z Wiesławem Górnikiem był przewidziany na grudzień; styczniowy termin jest wynikiem zagranicznego pobytu autora przed końcem roku. W styczniu więc będą dwa

W regulaminie Ekspresowego Turnieju Reporterów 1980, zamieszczonego w 292 numerze „Gazety Współczesnej” z dnia 31 grudnia 1979 r. znalazły się, niezawinione przez redakcję, nieścisłości.

Poniżej publikujemy pełny tekst regulaminu ETR 1980 we właściwym brzmieniu.

Ekspresowy Turniej Reporterów 1980

Wzorem lat ubiegłych redakcja miesięcznika „Kontrasty” i Urząd Wojewódzki w Białymstoku ogłaszają już z kolei ogólnopolski konkurs na reportaże — Ekspresowy Turniej Reporterów.

Tematem — hasłem ETR 80 jest, jak i w poprzednich konkursach, jakość pracy i jakość życia mieszkańców naszego kraju oraz przemiany społeczne, gospodarcze i kulturalne w Polsce.

Pożądane są prace dotyczące makroregionu północno-wschodniego (województwa białostockiego, łomżyńskiego, olsztyńskiego, ostrołęckiego i suwalskiego).

Reportermi, którzy podejmą temat związany z Ziemią Białostocką i zgłoszą swój zamiar w redakcji, wypłacane będą wadła, których ilość jest jednak ograniczona.

Do udziału w Ekspresowym Turnieju Reporterów zapraszamy szczególnie gorąco członków Klubu Reportażu SDP i Klubu Literatury Faktu ZLP, kolegów — reporterów z makroregionu północno-wschodniego i z całego kraju, pisarzy uprawiających prozę dokumentalną, dyplomantów Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW.

Za najlepsze prace zostaną przyznane nagrody: — nagroda główna — 15.000 zł — 7 równorzędnych nagród po — 3.000 zł

Redakcja „Kontrastów” zastrzega sobie prawo pierwszeństwa prac nadesłanych na konkurs.

Przewiduje się wydanie planu turnieju w formie książkowej, nakładem Białostockiego Oddziału Krajowej Agencji Wydawniczej. Rozstrzygnięcie Turnieju nastąpi w pierwszych dniach kwietnia 1980 roku.

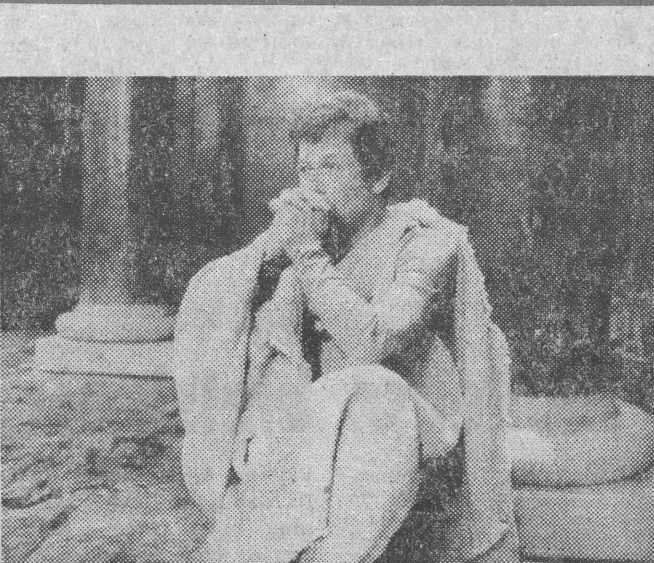
Prace konkursowe — nigdzie dotychczas nie opublikowane, przepisane w trzech egzemplarzach, opatrzone godłem, uzupełnione zaklejoną kopertą zawierającą imię, nazwisko i adres autora — należy nadsyłać do 15 marca 1980 r. pod adresem: Redakcja „Kontrastów”, ul. Wesołowskiego 1, 15-050 Białystok.

Serdecznie zapraszamy

W Teatrze im. Al. Węgierki

Premiera „Wesela”

Teatr im. Al. Węgierki zainauguruje nowy, 1980 rok premierą „Wesela” St. Wyspiańskiego. W przedstawieniu bierze udział cały zespół. Sztukę reżyserował Jerzy Zegalski, scenografię przygotował Andrzej Sadowski, muzykę skomponował Jerzy Satońkowski, a opracowania choreograficzne dokonał Józefa Stawucka. Premiera odbędzie się w niedzielę, 6 bm. (CH)



W poniedziałek, 7 stycznia w Teatrze Telewizji — Jana Kochanowskiego „Odprowadź postów greckich”, w reżyserii Zbigniewa Zapasiewicza. Występują: Stanisław Zaczek, Mirosław Konarowski, Joanna Jędrzyka, Wanda Łuczyńska, Piotr Fronczewski, Władysław Kowalski, Henryk Borowski i inni. NA ZDJĘCIU: Władysław Kowalski. CAF—Biedroński

KONKURS GRY NA LIGAWKACH

Łempiccy najlepsi

Gdy przed pięcioma laty z inspiracji Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu organizowano pierwszy konkurs gry na ligawkach, nikt nie spodziewał się, iż ów ludowy instrument stanie się na nowo popularny. Wprawdzie idea konkursu było przypomnienie ligawek, wyszukanie w terenie ludzi posiadających umiejętności gry na nich oraz przywrócenie tradycji wyrobu tych instrumentów — to jednak liczono się także z faktem, że przecież żyje już niewiele osób, pamiętających tę popularną niegdyś sztukę. Tymczasem do pierwszego konkursu stanęło sześć osób.

Wygrał Józef Tyminiński ze wsi Tymianki, grający na starej, częściowo zdeszowanej ligawce. W następnym roku znów powtórzył swój sukces, ale już w 1977 r. triumfował Antoni Wojno i cała niemal rodzina Łempickich z Łempic. Dwunastoletnia Teresa Łempicka zajęła wówczas drugie miejsce, w ostrej, szesnastoosobowej konkurencji. Przed rokiem w konkursie wystąpiły 24 osoby, a najlepszym był przedstawił Łempickich — Kazimierz. Drugie miejsce zajął Stanisław Zadroży z terenu Kurpi Białych.

Rozszerzył się więc znacznie krąg zainteresowanych grą na ligawce. Tegoroczne muzykowanie trzeba było zorganizować w dwóch grupach. W pierwszej, dziecięcej, zwyciężyła czternastoletnia już Teresa Łempicka, przed swoim ośmioletnim bratem Wojtkiem, natomiast Kazimierz Łempicki powtórzył swój ubiegłoroczny sukces w grupie dorosłych.

A więc znów rodzinny triumf! Łempiccy przygotowywali się do konkursu bardzo starannie. Uczyli własne dzieci oraz ich koleżanki i kolegów z całej wsi. Zajmowali się także budowaniem tego instrumentu, na pozór nieskomplikowanego. A jednak ile trzeba było włożyć trudu, by skonstruować tak pięknie grającą ligawkę. Bierze się do tego podobno sosnowe lub świerkowe drewno, bez sęków, odpowiednio wysuszone. Później trzeba je wycienić, tak by ścianki ligawki na całej długości instrumentu, dochodzącego nie rzadko do dwóch metrów, miały odpowiednią grubość. Gdy się już przygotuje poszczególne elementy, należy je złożyć nie zostawiając ani jednej szczeliny. Sztuka to nie mała i godna pielegnacji. (CH)

S roslowanie

W Magazynie Świątecznym „GW” opublikowaliśmy wspomnienia Józefa Rybińskiego pt. „Święta Naczel”, w którym nazwisko Zenona i Kazimierza Rudzi zostało zamieszkałone i zapisane w brzmieniu Rudzik. Przypuszczamy, że w rzeczywistości nazwiska te należały do rodziny Rudziaków. REDAKCJA

KLUB MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI

CZEKAMY NA ZGŁOSZENIA

Wszystkim Czytelnikom, którzy w przedświątecznej gorączce zakupów i przygotowań nie mieli sił ani czasu na bliższe poznanie założeń naszej nowej akcji, gotowiśmy: wychodząc naprzeciw postulatowi uczestników trzech konkursów — bibliotek domowych postanowiliśmy założyć Klub Miłośników Książki „Moja Biblioteka”. Jest on kontynuacją poprzednich działań, ponieważ członkiem klubu może być każdy mieszkaniec naszego regionu, który zobowiąże się do założenia, bądź też systematycznego powiększania istniejącego już księgozbioru prywatnego. Nie określamy bliżej tematyki ani rozmiarów tych bibliotek, sądząc, że wszyscy członkowie klubu kupować będą i czytać takie książki, które ich naprawdę interesują i mogą być pomocne w codziennym życiu.

K lub Miłośników Książki przynosi zarazem istotne modyfikacje, które przekształcają — w naszym przekonaniu — uatrakcyjnijają uczestnictwo w nim. Rezygnujemy m.in. z przyjmowania potwierdzeń zakupów, a w finale — z porównywania księgozbiorów, które — gromadzone w jednakowym czasie i przy niewystarczającej produkcji wydawniczej — siłą rzeczy muszą być do siebie podobne. Redakcja przyjmuje natomiast rolę pośrednika pomiędzy uczestnikami konkursu — ludźmi o zbliżonych zainteresowaniach i pasjach, spełniając w ten sposób postulat licznych zbieraczy, którzy — częstokroć mieszając w pobliżu — nie nawiązują sobie nawzajem. Toteż nazwiska wszystkich członków Klubu Miłośników Książki (za ich zgodą, wyrażoną poprzez zgłoszenie swego akcesu na kuponie zamieszczonym poniżej), drukowane będą sukcesywnie na naszych łamach (wraz z adresami i krótką charakterystyką zainteresowań czytelników). Tak pomyślany klub będzie swoistą wspólnotą czytelników, korzystających nawzajem ze swych doświadczeń i pozostających pod patronatem „Gazety Współczesnej”, która zamierza różnymi sposobami dopomagać w kolekcjonowaniu wartościowych książek. Służąc temu będą m.in. krótkie omówienia nowości wydawniczych, wywiady z pisarzami i wydawcami, publikacje o szczególnie aktywnych członkach klubu i poszczególnych środowiskach. Liczymy też w tym względzie na postulat i propozycje członków klubu.

Konkurs zakończony zostanie w listopadzie br. Najbardziej aktywnym członkiem klubu przyznanych zostanie 10 nagród po 1000 zł.

KARTA CZŁONKA KLUBU Miłośników Książki „MOJA BIBLIOTEKA”

Imię i nazwisko:

Adres:

Mój księgozbiór liczy około tomów,

głównie o tematyce

Wiek Zawód

Zgłaszam swój akces na członka Klubu.

Data Podpis

Kryteria aktywności są dwa: ilość i efektywność kontaktów i wymiany doświadczeń z innymi miłośnikami książki, potwierdzone przez odbycie wymienianych się stronami oraz działania popularizujące czytelnictwo we własnym środowisku (stworzenie koła miłośników książki, zorganizowanie spotkania z pisarzem itp.).

Pierwszym członkiem Klubu Miłośników Książki „Moja Biblioteka” został Romuald Jarmolowski, z zawodu nauczyciel, który w liście do redakcji pisał m. in. „Bardzo się cieszę, że powstanie Klub Miłośników Książki i z satysfakcją zgłaszam swoje uczestnictwo. Od kilku lat moją pasją stało się zbieranie książek, do czego w dużym stopniu zmobilizowały mnie pierwsza, a szczególnie druga edycja konkursu „Moja Biblioteka”. Co prawda bez żadnych nagród, ale przecież nie dla nagród zbieram książki, a dla własnej przyjemności, dla pogłębienia i rozszerzenia swoich zainteresowań. Zgromadziłem około 1000 książek, w tym ponad 100 Kraszewskiego i o Kraszewskim, a także dzieła m.in. Prusa, Słowackiego, Hemingway’a, Dostojewskiego, Tolstoja, Mauriac’a, Galsworthy’ego, Parnickiego, Wałkowiaka, Zofii Kosak. Kompletuję Bibliotekę Klasyki Polskiej i Obcej, nowe tytuły z „Biblioteki Narodowej”, ponadto wydawnictwa encyklopedyczne, popularnonaukowe (matematyka i historia, książki o literaturze).

Z zainteresowaniem przyjmam propozycje Klubu Miłośników Książki. Odpowiadają mi szczególnie spotkania z pisarzami i wydawcami. Wiekoszko ludzi nie wie, co się ma ukazać na rynku księgarskim, proponuję więc,

by na łamach „Gazety” publikować krótkie charakterystyki planów poszczególnych wydawnictw. Widzę też pełną potrzebę założenia nowego antykwariatu w Białymstoku. W ramach klubu można też byłoby ogłaszać listę książek poszukiwanych lub do wymiany. Dowody zakupu książek uznaję za niezbędne, gdyż prowadzi to do niepotrzebnych utrudnień. Można natomiast co jakiś czas wysłać do redakcji wykaz zakupionych tytułów czy też wrażeń z ich lektury. Jeśli klub stanie się popularny wśród innych czytelników, można będzie oczekiwać wielu korzyści i członkostwa.”

Dołączamy za propozycje, które zostaną wnikliwie rozpatrzone. A co sądzą o nich inni członkowie klubu? Poniżej publikujemy nazwiska pierwszych spośród zgłaszających się do naszego konkursu. Czekamy na innych, zwłaszcza na uczestników poprzednich edycji „Mojej Biblioteki” i laureatów, którzy — jak Wacław Klejmont z Olecka — posiadają bogate doświadczenie w gromadzeniu książek, ugruntowane i głębokie zainteresowania, mogą więc służyć radą i pomocą początkującym bibliofilom.

J. KWASOWSKI

LISTA CZŁONKÓW KLUBU

1. ROMUALD JARMOLOWSKI, ul. Kasztanowa 19, 15-303 Białystok
2. TADEUSZ PEŁSZAŃSKI, ul. Kościuszki 35, 19-220 Goniądz. Z zawodu leśnik, zgromadził około 115 tomów o tematyce historycznej.
3. WACŁAW KLEJMONT, ul. Zamkowa 2 A m. 2, 19-400 Olecko. Nauczyciel. Posiada imponującą księgozbiór (ponad 3600 tomów, głównie poezji).
4. JAN WOJTECKI, wieś Sawino 63, poczta Rzędziany woj. białostockie. Z zawodu rolnik. Zgromadził około 150 tomów, głównie z zakresu techniki i turystyki.
5. ALFONS SIDZ, Białystok, Al. 1 Maja 20/3 m. 6. Z zawodu inżynier. Zgromadził ok. 500 tytułów z zakresu historii i historii sztuki.
6. MARIAN SZYDŁOWSKI, ul. Grodzieńska 35, 16-123 Kuźnica, woj. białostockie. Rolnik. Posiada ok. 300 tomów, wśród których przeważa beletrystyka i encyklopedie.

Ciąg dalszy ze str. 5

blżej, aby dokładnie określić tego „takiego”, ale małżonka uprzedziła: — Ksawery!... Przestałbyś... Kuzen człowiek przez Pana Boga stworzony — mitygowała.

— Stworzony, ci nie nie-stworzony, ale on nie dla Jagusi! Ot co. Sama wiesz dlaczego, Justynko... Daleko im wszystkim do naszego Józiczka. Prawda? — powiedział po wszystkich spojrzeniach.

„A któż to on taki, ten ich Józiczek?” — pomyślałem nie bez pewnej „zdrości”, bo jeszcze nie wiedziałem, dlaczego tak istotne zalety panny Jagusi są przede mną tak dokładnie wyliczane.

— A gospodarka nadto ogromna. I pracy o wiele dość — medytowali ze sobą.

— Ale człowieka można przynajmniej latem, a i zimą przyjdzie leć chęć. Naprasza się sami. Ziemia tu nadto dobra — upewniali.

— Głina tu pod spodem Józiczku. Sad mozesz zawieźć, owoce będzie przepiękne ogromne... Pczyły także rozrodzić możeś. Pomóżmy! Poczujmy! A jakże... A pszczoła, muszka Boża, o dobra rzecz, dobra. Nie nie kosztuje, kromie zachodu, a przybłł z niej nadto ogromna... Poczujmy, jak co będzie potrzebna i pomożemy...

— Nu, tak: co ty na to, Józiczku? — spytała.

— Nu tak mi cały czas o tobie, Józiczku mówili. I o Jagusi!

Już nie „szanowny pan swat”, ale bez bruderszaftu na ty przesił.

— Taż mi już wszyscy zamiecił, że jak ona tu wsiadła była, to czerwona się zrobiła jakby z ciepłych wsiadła.

— Przyszło ci chyba na dworze — zauważyłem z przekonaniem.

— My tu lepiej wiemy co i jak. Ot nie minie i pacyer, a ona tu zara będzie. Zobaczysz!

— Ty Józiczku, ni czuć za wiela na kobietach się nie znasz... Haniebnie ona w tobie zagustowała. Już my to widzimy.

— Nu, na ten czas, takim porządkiem, jak ten mówili. „Pojechałszy jednym wołem, a siadłszy za jednym stołem” tak ot i my za jednym stołem, razem z Kaziemkiem, dwa wesela zrobimy — zapewniała.

— Nu i tak — potwierdził ktoś. Nie obaczmy i śmiech jak będzie dwa wesela. Polubować się tylko będziemy na takie dwie ładne nary. Co?

Musieliśmy chyba wtedy wyrazić swoją wątpliwość co do

istotnych, a sprzeciwianych do mojej osoby. Jagusinych uczył, bo zaraz odparowali: — Przypilnie ona ci ciebie, popatrzysz, pomomisz nasze słowa — zapewniała. I dziecięciu tobie niekiedy urodzi, zobaczysz. Polubować się tylko będziemy.

— Przestałbyś, Kaziemku! — mitygowała, widocznie jego małżonka.

Do ogłoszenia drugich zaczęły na razie jednak nie doszło. Razem z gospodarzem i Jagusią oglądaliśmy przysłałe Kaziemko majętności, jako że ta czynność również do urzędowego repertuaru swata należała. Jagusia, chociaż w kożusku, przystuliła się do mego ramienia, widocznie z chłodem. Wyraziłem szczerą podziw na wielkim, nie

— Nu cóż ty, Pelu, kochaniku mój, przecia dzieciuki to ludzkie sprawy będące.

— Do miasta, to ona, widział Józiczku, tyż pochodząca by była. Ale taką gospodarkę zostawić... Komu? Pokarabły Pan Bóg miłosierny takiego huncwota, niegadziłaja...

— Stary „guziczek” złotych też chyba niechęć pończochę trzyma... Paskudny pieniądz zachopisz małowiela; zobaczysz Józiczku...

— Nu coż ty, Pelu, kochaniku mój, przecia dzieciuki to ludzkie sprawy będące.

— Do miasta, to ona, widział Józiczku, tyż pochodząca by była. Ale taką gospodarkę zostawić... Komu? Pokarabły Pan Bóg miłosierny takiego huncwota, niegadziłaja...

— Stary „guziczek” złotych też chyba niechęć pończochę trzyma... Paskudny pieniądz zachopisz małowiela; zobaczysz Józiczku...

Sąsiedzi zaczęli się zęgnąć, ścisnąc i całując mnie jako przyszłego sąsiada. Aż do bramy odwróciłem się przemiłych gości i jeszcze raz, i jeszcze, wycelowaliśmy się z dubeltówkami.

Teś Kaziemko spojrzął tak, jakby zobaczył mnie po raz pierwszy. Jagusi zrobiło się znówu jakoby chłodniej, bo przystuliła się do mnie jeszcze mocniej.

— Ale przede wszystkim, doradzałem (ja, petak, doradzałem staremu gospodarzowi...), należy, nie zwlekając, oślonić blachą tryby w kieracie. Bo chłopiec popędzający ko-

nie może wlecieć się w nie i niebezpieczeństwo — uprzedzałem.

Stary przystąpił a Jagusię pod jakimś pretekstem odparował do domu.

— A skąd szanowny pan swat o tym wszystkim wie?

— Zapytał.

Nie czekając odpowiedzi, stary położył obie ręce mi na ramionach i powiedział: — Synu mój!

Słowo daje, że tak powiedział. Zebym jeszcze dziś takiej nalewki spróbował, tak się wyraził! Jeszcze dziś widzę jak trzyma ręce na moich ramionach i zdławionym z wzruszenia głosem, tak do mnie mówi:

— Gospodarstwo moje, jak sam widzisz, nie najgorsze. W całym sąsiedztwie nie ma takie-

go drugiego. A i obie córki, jak sam zauważyłeś, od innych nie odchodziły. Jagusia na ciebie miłutko spogląda. I to już nie układami patrzyła. Tak ot co ci powiem: wybieraj... Albo jedna, albo druga. I jutro do reagenta pojedziem. Do notariusza znacznia i połowę gospodarstwa, na razie, na ciebie zapiszę.

Nie czekając na odpowiedź, mocno ucinął rękę i zyczył dobrej nocy.

Jakoś nie mogłem zasnąć. W korytarzu natknąłem się na Jagusię. Zaczęłaś zwykłą rozmowę o niczym. Jagusia wypowiadała się piękną polszczyzną, nawet bez tych, uroczych zresztą, naleciałości kresowych, ale kiedy rozmowa ze-

szła na tematy gospodarskie, zaczęła znowu „przebiegać” śpiewnie i akcentowała, co dodawało jej jeszcze większego wdzięku. Tam, na podwórku, w krótkim kożusku, w futrzanej czapce, sięgającej do karku, była zgrabnym parobczakiem, kozaczkiem. Teraz, w saloniku, w modnej sukni, była zgrabną leśną boginką. Jakże pracowita! dziewczyna. Rozmawialiśmy ze sobą tak, jakbyśmy się znali od bardzo dawna. „Wspaniała dziewczyna” myślałem zaspiając.

Nazajutrz obudziłem się nieco później. Dobrze się stało, że spóźniłem się na „rodzinna” Kaziemki, po której jednak siebie.

Natomiast Kaziemki, chyba złość swą narzeczoną, zajął ożenił się z bardzo ładną, ciemną burmistrza. Ale tym razem swatem już nie byłem.

JOZEF RYBIŃSKI

RELAKS

Teatr Studio Wizji i Ruchu jest jedną z najmłodszych instytucji tego typu nie tylko w Lublinie ale i w Polsce. Istnieje dopiero dziesięć lat, zdołał jednak zdobyć sobie nie tylko duże uznanie krytyków oraz ogromną popularność wśród widzów, ale i zapoczątkować kilka niezwykle interesujących akcji. Zespół Jerzego Leszczyńskiego — on bowiem jest kierownikiem tej placówki, przerwy między kolejnymi spektaklami wykozystuje nie tylko na próby ale i działalność bliższą eksperymentowi niż codziennym zajęciom.

Funkcjonujące w teatrze od kilku lat studium pantomimiczne, przekształcono ostatnio w Instytut Badań Ruchu Scenicznego. Instytut przeznaczony jest przede wszystkim dla aktorów teatru, ale ambicje jego kierownictwa z Bohdanem Zadurą na czele sięgają dalej. Planuje się tu bowiem działalność naukową prowadzenie badań teoretycznych nad pantomimą.

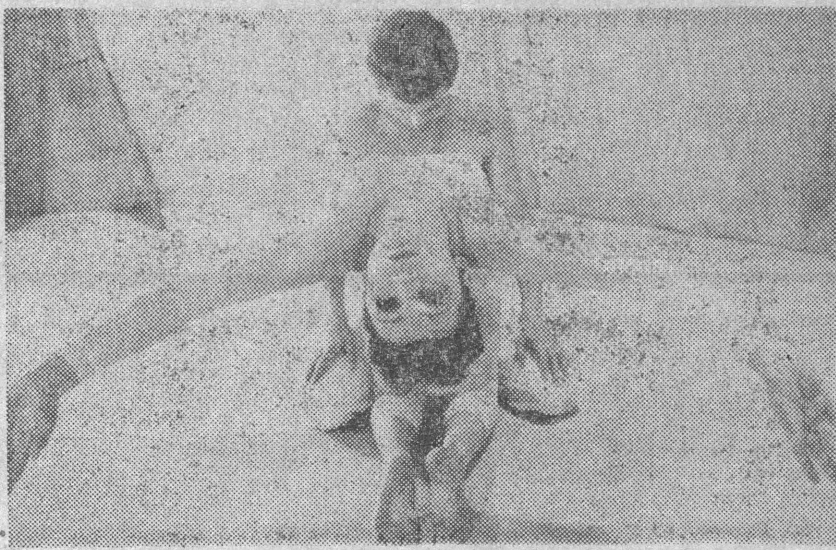
Teatr Studio Wizji i Ruchu



Teatr Studio Wizji i Ruchu zdobył sobie i uznanie krytyków, i popularność u widzów.

Teatr Studio Wizji i Ruchu

Występuje Teatr Studio Wizji i Ruchu z Lublina. CAF — Jaskiewicz



należy badać do najbardziej ruchliwych polskich zespołów. Od lat odbywa długotrwałe podróże po Polsce, podczas których zapoznaje ze swymi osiągnięciami publiczność dziesiątek województw. Nie tylko te występy przyniosły mu jednak sławę — sukcesy programu Follow My Dream, zaprezentowanego na międzynarodowym festiwalu programów teatralnych dla telewizji europejskich w Belgii otworzyły przed lubelskim teatrem nowe możliwości. Członkowie Teatru Wizji i Ruchu wystąpili w realizowanym własnie filmie „Alcja w krainie czarów”, zostali też zaproszeni do udziału w programie okolicznościowym Polskiego Komitetu Olimpijskiego, który odbył się 1 grudnia w Teatrze Wielkim z okazji 60-lecia PKOl-u. (KB)

Opracowanie — CAF

Z TEKI SZPERACZA

Serial francuskiej telewizji poświęcony dziejom kolei żelaznej w Europie, skłonił mnie do wejścia w symboliczną tekę i wydobyć z niej dowodów minionej chwały białostockiego dworca. Lokalni patrioci, którym spać nie daje marzenie o budowie ze szkła i stali na miejscu „starej rudery”, wezmą mi to zapewne za złe, ale, moim zdaniem, na murach białostockiego dworca dawno już powinna wisieć tabliczka informująca, iż jest to zabytek architektury. Nie jest najładniejszy, to prawda, ale z całą pewnością stanowi wiernie odbicie wymogów epoki, w której powstał; to znaczy lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku.

Przysadzisty budynek przetrwał powstanie 1863 roku, był świadkiem krwawych wydarzeń podczas rewolucji lat 1905—1906, skie po 2 tys. rubli, zaś sekretarz rady — 1800 rb miesięcznie. Prezydent mógł więc sobie pozwolić na podróżowanie II klasą, ale gonić z całą pewnością nawet raz na kilka lat miałyby kłopoty z nabyciem biletu III klasy.

Podział majątkowy automatycznie niejako regulował podział społeczny, a że ludzie dobrze sytuowani nie mieli ochoty odcierać się o „holotę”, więc na dworcu były odrębne poczekalnie dla pasażerów klas I, II oraz III. W drzwiach każdej poczekalni stał funkcjonariusz kołaj i sprawdził bilet. Im wyższa klasa — tym bezwzględniejszy funkcjonariusz.

Utrzymanie poczekalni I i II klasy — ozdobionych palmami, kryształami, dywanami itd. — było konieczne także dlatego, że przez Białystok przejeżdżały pociągi tatarskie.

Zaczarowane źródła

Trudno dostępne miejsca w Karpatach nazywa się w Związku Radzieckim „Wierchowina”. Taką samą nazwę otrzymał obecnie jeden z gatunków ród mineralnych. Ludzie dawno już odkryli mały strumyk — Czarny Czeremusz, spływający z gór. Woda w strumieniu odznacza się specyficznym smakiem. Zdecydowano się dotrzeć do jego źródeł, które nazywano „zaczarowanymi”, jako że trudno było je odnaleźć. Zaangażowani w tym celu specjaliści odkryli nie jedno źródło ale całe podziemne jezioro wód mineralnych. Pierwsze butelki smacznej „Wierchowiny” dotarły już do sklepów. (BK — A.P.N.)

Tlenek ołowiu w dżungli

Do czego doprowadzi ludzkość dalsze zatrzymywanie atmosfery? Alarmujące odpowiedzi na ten temat daje naukowcy, którzy np. stwierdzili, że atmosfera została już tak skażona tlenkiem ołowiu, że można go znaleźć nawet we krwi mieszkańców dżungli w Nowej Gwinei.

Najbardziej zatrują atmosferę tlenkami ołowiu spaliny pojazdów mechanicznych. Przedostają się one do krwi człowieka razem z pożywieniem, wodą czy kosmetykami. Spółżywając 2 kg żywności, człowiek konsumuje 30 mikrogramów ołowiu. Skutki takiego zatrucia organizmu nie są jeszcze definitywnie znane. (M.M.)



Czym różnią się bloki od znaczków pocztowych? — pyta w liście jeden z Czytelników. Oczywiście, w tak sformułowanym pytaniu tkwi błąd. Przecież blok jest także znaczkiem pocztowym. Można

Do czego służą bloki?

na więc blok nakleić na kopertę, wrzucić list do skrzynki pocztowej i na pewno dotrze do odbiorcy. A jednak rzadko frankujemy się listy blokami. Najwyżej opłacamy nimi przesyłki wysyłane z wystaw i innych imprez filatelistycznych. Najczęściej stemplujemy się je datownikami okolicznościowymi, dekorujemy pamiątkowymi wniektami i nalepkami, wydanymi przez organizatorów wystaw filatelistycznych.

Dlaczego rzadko używa się bloków do opłacania przesyłek pocztowych? Najczęściej z dwóch powodów. Po pierwsze: rozmiarami bloki są za duże i trudno nakleić je na kopertę lub

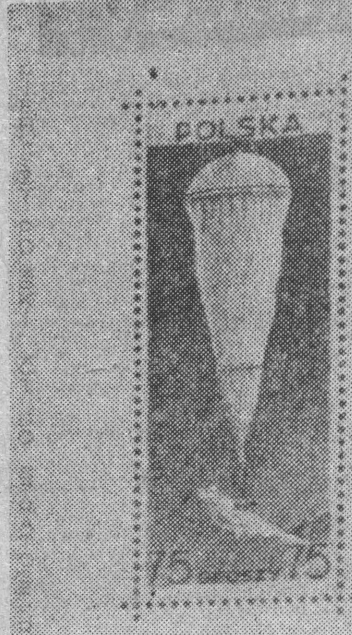
kartę. Bywa, że po naklejeniu bloku na kopertę, nie starcza już miejsca na umieszczenie adresu.

I po drugie: bloki sprzedaje się najczęściej ze specjalnymi dopłatami na cele dobroczynne. Dopłaty takie sięgają niekiedy 50 proc. ceny nominalnej bloku (u nas np. 10 plus 5 zł). A kto chce przepłacić, wysyłając list krajowy lub zagraniczny? Chyba tylko filatelisci, którzy chcą sprawić radość swemu korespondentowi i sprezentować mu ciekawy walor filatelistyczny.

Jak z tego widać, bloki wydają się głównie z myślą o filatelistach. I oni są ich

prawie jedynymi nabywcami. Bloki najczęściej mają charakter okazjonalny, pamiątkowy. Na całym świecie wydają się je z okazji ważniejszych wydarzeń kulturalnych i społeczno-gospodarczych w życiu krajowym, w tym także z okazji ważniejszych imprez filatelistycznych, głównie wystaw o zasięgu krajowym i międzynarodowym.

Na jakie cele przeznaczają się dopłaty do bloków? U nas od lat Ministerstwo Łączności znaczną część funduszy z dopłat przekazuje na rzecz Polskiego Związku Filatelistów i Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Zbieracze finansują więc działalność swego sto-



NA ZDJĘCIU: Blok wydany w 1938 r. przez Pocztę Polską z okazji lotu balonu do stratosfery. Jest to walor bardzo wartościowy, pozostawiany przez filatelistów, w tym interesujących się tematyką lotniczą i kosmiczną. Fot. A. Zdrodowski

warzyszenia: organizacyjną, wystawienniczą, szkoleniową, badawczą.

Jaka jest wartość filatelistyczna bloków? Z reguły ceny nominalne i katalogowe bloków (podobnie jak arkusików, czarnodruków, nowodruków itp.) są dość duże. W znacznym stopniu wpływa na to fakt, że bloki wydają się raczej w małych nakładach i o wysokich nominalach. Chyba decyduje także o ich atrakcyjności piękna grafika. To sprawia, że mogą być prawdziwą ozdobą zbiorów wystawowych.

Parę słów o klasyfikacji bloków w katalogach. Bywa, że w katalogach umieszcza się bloki oddziel-

nie. Jest to o tyle niezrozumiałe, że przecież często stanowią one integralną część serii znaczkowych. Mają też w niektórych katalogach np. w naszym „Pocztowym” osobną numerację, głównie ku wygodzie czytelników.

Ale to nie zmienia faktu, że blok to też znaczek. Chociaż wielu filatelistów specjalizuje się w zbieraniu tylko bloków. Jeśli takie obrabiali sobie hobby — proszę bardzo. Na pewno z bloków można opracować ciekawy zbiór. Sek w tym, że często bloki trzeba jednak kupować łącznie z całą serią znaczków. A to już kosztuje.

KOLEKCJONER

Zbigniew Waydyk MYŚLI NIESFORNE

Miniwinietka lubią być realizowane w wielkim stylu.

★

Dla zmylenia i na bezczekach prochu wytypiowane są pacyfistyczne hasła.

★

Kto wie, czy ochłodzenie stosunków międzyludzkich nie jest symptomem nadejścia nowej epoki lodowcowej.

★

Zamiennik epoki: szlachtę herbową zastąpiła szlachta z etykietkami.

★

Jak unieść dumnie głowę, gdy się pęza na czworakach?

★

Rakiety argumentów używane przez dyskutantów — często raketami typu woda-woda.

★

Czy tym, którzy częściowo utracili twarz, przysługują też prawa do transplantacji?

★

Najwięcej mędrców na agorze zmyśłów.

★

Największa precyzja cechuje nas przy omijaniu samych siebie.



Grażyna Hase - dla najmłodszych

W modzie dorosłej i w dziecięcej dominuje od kilku sezonów styl sportowy lansowany na wszystkie możliwe okazje.

W takim właśnie prostym, praktycznym i niekierującym ruchów stylu utrzymana jest kolekcja Grażyny Hase, przygotowana dla warszawskiego „SMYKA”.

Składają się na nią: sukienki, spódnice, spodnie, komplety itp. ubiory z tkanin bawełnianych, w ładnych pastelowych kolorach.

Grażyna Hase projektuje odzież dla osób w różnym wieku, ale w centrum jej uwagi pozostaje młodzież, a ostatnio — dzieci.

Kolekcja, z której pochodzą prezentowane ubranka, otrzymała nagrodę „Kowalskich” przyznawaną przez redakcję „Kurierka Polskiego”. Niektóre modele z tej udanej kolekcji można już kupić w „SMYKU”. Komu się nie uda, bo pewno długo nie będą wisieć na wieszakach — pozosta- je skoplowanie modelu.

Zdjęcia CAF — RADKIEWICZ



Karnawałowa moda dla nieco starszych londyńskich modeli prezentująca piaszczę i kurki ze sztucznego futra imitującego lisy. Oby karnawał był dość tak ciepły — CAF

„Wizytówka”

dwukrotnie został spalony tak iż ocalały jedynie ściany, ale ze budowniczości dzieł wspaniałowici traktowali swój zawód odpowiedzialnie, więc mimo bombardowań i pożarów mury dotrwały do naszych czasów. Zmianom uległo natomiast wnętrze, co wynika zarówno ze zmian jakie się dokonywały w stosunku społeczeństwa do kolei, jak i z przemian społecznych. Kolej budowana na terenie carskiej Rosji w II połowie XIX wieku miała przede wszystkim znaczenie strategiczne, a dopiero w drugiej kolejności służyła celom cywilnym. Na kolei obowiązywały daleko posunięty podział, a jednym z kryteriów był stan majątkowy pasażerów. W roku 1884 przejazd z Białegostoku do Warszawy wagonem I klasy kosztował 5 rb 63 kop., II klasy — 4 rb 23 kop., III klasy — 2 rb 16 kop. W tym samym czasie posłaniec za kurs z centrum miasta na dworzec, z bagażem do 10 funtów, otrzymywał 10 kopiejek, a jeśli miał dostarczyć odpowiedź odbiorcy — 12 i pół kopiejki. W tym czasie prezydent miasta Białegostoku otrzymywał 4200 rubli rocznie, dwaj urzędujący członkowie rady miej-

scy po 2 tys. rubli, zaś sekretarz rady — 1800 rb miesięcznie. Prezydent mógł więc sobie pozwolić na podróżowanie II klasą, ale gonić z całą pewnością nawet raz na kilka lat miałyby kłopoty z nabyciem biletu III klasy.

Podział majątkowy automatycznie niejako regulował podział społeczny, a że ludzie dobrze sytuowani nie mieli ochoty odcierać się o „holotę”, więc na dworcu były odrębne poczekalnie dla pasażerów klas I, II oraz III. W drzwiach każdej poczekalni stał funkcjonariusz kołaj i sprawdził bilet. Im wyższa klasa — tym bezwzględniejszy funkcjonariusz.

Utrzymanie poczekalni I i II klasy — ozdobionych palmami, kryształami, dywanami itd. — było konieczne także dlatego, że przez Białystok przejeżdżały pociągi tatarskie.

RYSZARD KRAŚKO

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) kwota stawiana w grze, 5) rodzaj kurki, 9) tytuł najstarszego syna w rodzinie Michorowskich („Fredowata”), 12) grzyb jadalny, 13) kława koscielna, 14) iracka złotówka, 15) w pracy lub w muzyce, 20) pieśń Afryki Zachodniej, 21) ostra choroba zakaźna, 23) argon, 24) prozai i poeta polski, autor wierszy „Swoje i bliskie”, 25) nad parterem, 29) wyższy duchowy katolicki, 30) hut, powstanie, 31) od nowego wiersza, 32) bóstwo słowiańskie czczone na Rusi, 35) rodzaj tkaniny, 36) zmaltowane białko, 40) roślina o białych kwiatkach i blaskowatych liściach, 43) pastwisko, 44) naczynie z klepek, 45) np. maraton, 47) pozostałość po konsumowaniu jabłka, 49) przeciwstawo odbiorcy, 51) nie homeopata, 52) kupaliś górski, 53) działo.

PODŁOŻO: 1) ... to zdrowie, 2) dawniejsza nazwa stopa, 3) 0,5 walkonia, 4) statek Noego, 5) ciasto miodowo-cukrowe, 6) wprost japońska forma noetyka, 7) wspan — konera, 7) w korycie, 8) pojedyncze uderzenie w dzwon okrętowy, 10) siłica Senegalu, 11) przywaz sły swy-

bard, kupon, „Aida”, Zama, Yale, kes, krzyżówka, dal, loda, kiki, ptak rekin, reka, koma, okaz, Ogiński, stancja, harnas, Pronko.

PIONOWO: 6) prośba, 7) wnetrze, 8) znak, 11) mieśnię, 12) koflak, 13) darda, 14) runy, 15) wola, 16) sprężarka, 17) miraż, 18) anka, 19) sół, 20) kłakier, 21) wiezień, 22) spioch, 23) okon, 24) knot, 25) klan, 26) lada, 27) msza, 28) kadr.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 287 z 22 grudnia 1978 r., nagrody książkowe wylosowali: Adam Rudziński z Elku, Katarzyna Adamska z Suwałk, Jolanta Sirońska i Piotr Pietszyk z Białegostoku oraz Bolesław Czarnocki z Siemiatycz.

Hasło krzyżówki świątecznej zamieszczonej w „Gazecie” z 24 grudnia 1978 r. brzmi: „Miech we święta i na to dzień wszyscy ludzie żyją w zgodzie”. Za rozwiązanie tego hasła nagrody książkowe wylosowali: Krzysztof Andrzejewicz z Dąbrowy Białostockiej, Ewa Waszuk z Choroszczy, Beata Kulasa z Warszawy, Eugeniusz Kaliszuk z Maleników, Barbara Orlinowicz z Lipska, Antonina Domaruk z Czeremchy, Jerzy Marek Platkowski z Olecka, Teresa Prorok z Orzysza, Grażyna Kraft z Suwałk i Robert Cichowicz z Białegostoku. Nagrody przesyłamy pocztą.

